

Narada i sekretarzy KZ PZPR

W piątek w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się narada i sekretarzy komitetów zakładowych partii z 208 kluczowych przedsiębiorstw kraju. Zasadniczym tematem spotkania, w którym uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC — KAZIMIERZ BARCIKOWSKI, była sytuacja społeczno-gospodarcza kraju widziana przez pryzmat problemów priorytetowych zakładów.

Podczas spotkania wiele uwagi poświęcono także samodzielności przedsiębiorstw, przeszkodom na jakie napotyka proces wdrażania reformy gospodarczej. Zabierając głos towarzysze K. Barcikowski stwierdził m. in., że niedawno wprowadzona podwyżka cen żywności utrudniała wprowadzenie aktywnej polityki gospodarczej, chociaż — co podkreślił mówca — można ocze-

kiwać w najbliższym czasie pewnej presji społecznej w kierunku wzrostu płac. W obliczu konieczności ograniczenia rozmiarów inflacji trudne będzie idealne rozwiązanie tego zagadnienia. W trakcie dyskusji głos zabrał przedstawiciel naszej Wytwórni — I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — tow. MIECZYSLAW CIEBIEN.

(ie)

FORNALSKA
POWIEKSZA SWOJĄ BAZĘ

WYROBY DZIEWIARSKIE PRODUKCJI SPÓŁDZIELNI PRACY DZIEWIARSKO-WŁÓKIENNICZEJ IM. M. FORNALSKIEJ W ŚWIDNIKU OD LAT CIESZĄ SIĘ NIESŁABNYM POWODZENIEM. PRODUKOWANE TU WZDZIANKA, ŚWETRY, BLUŻKI, PODKOSZULKI A OSTATNIO TAKŻE PIDZAMY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY, W OPINII UŻYTKOWNIKÓW UCHODZĄ ZA PRAKTYCZNE, ESTETYCZNE I NIEDROGIE. JEDYNĄ BODAJ WADĄ TYCH WYROBÓW JEST ICH NIEDOSTATEK NA RYNKU. JEŚLI WIERZYĆ TEMU, CO MÓWI PREZES RYSZARD BAT, NAWET WIELOKROTNIE WIĘKSZA PRODUKCJA Z POWODZENIEM ZNAJDZIE NABYWCÓW W KRAJU I ZA GRANICĄ.

Zarząd Spółdzielni znając wielkość popytu na swoje wyroby, postanowił stworzyć warunki do zwiększenia produkcji. Wystąpił więc do władz miasta z wnioskiem o przyznanie dodatkowych

odpowiedniej adaptacji pomieszczeń, w październiku ub. roku część maszyn i załogi z zakładu macierzystego przy ulicy Przemysłowej przeniosło się na Klubową. Przenosiny rozpoczęto w wol-



Nowe hale produkcyjne przy ul. Klubowej są widne i przestronne.

Fot. W. Wawrzyszko

pomieszczeń na hale produkcyjne. Pomieszczenia takie znalazłono przy ulicy Klubowej, które dawniej zajmowało WUKO. Po przeprowadzeniu remontu budynku i

na sobotę 12 października 1983 r. a już w poniedziałek rozpoczęło normalną produkcję.

(Dokończenie na str. 3)

Z czym do związku?

Trwająca wiele miesięcy rezerwa do nowego ruchu związkowego powoli, lecz systematycznie ustępuje rojącemu się wśród ludzi pracy zaufaniu. Dowodem tego jest nie tylko stale powiększająca się rzesza związkowców, których ZZZP WSK liczy już około 3,5 tys. członków, ale także ilość zgłaszanych skarg, wniosków, prośb o pomoc lub interwencję. W samym tylko styczniu br. w Zarządzie zakładowej organizacji związkowej rozpatrywano ponad 250 spraw. Największą grupę stanowią prośby o pomoc w uzyskiwaniu lub przyspieszeniu przydziału mieszkań. Niestety, w tej dziedzinie możliwości Związku są bardzo ograniczone i jak do tej pory jedynie w 15–20% udaje się udzielić dawałającej pomocy. Znacznie lepiej jest natomiast z przyznawaniem zapomóg, których w styczniu br. przyznano 72 pracownikom i emerytom, a także ze sprawami związanymi z przeniesieniem pracowników z wydziału na wydział, zwolnień dyscyplinarnych pracowników, niewłaściwego traktowania przez przełożonych itp. Większość tego rodzaju przypadków, stanowią one około

30 proc. ogółu problemów zgłaszanych do zakładowej organizacji związkowej, załatwiana jest pozytywnie i w stosunkowo krótkim czasie. Podobnie załatwiane są wnioski dotyczące zaopatrzenia barów i bufetów w artykuły żywnościowe i jakości posiłków serwowanych w zakładowych placówkach gastronomicznych. W kilkunastu przypadkach przedstawiciele Zarządu interweniowali

(Dokończenie na str. 2)

Pierwsza wpłata na Dom Kultury

Pracownicy zakładowej elektrociepłowni szybko odpowiedzieli w sprawie udzielenia wsparcia inicjatywy zbudowania w naszym mieście Domu Kultury. Wśród 40 osób zebrali 1840 zł i pieniądze te zostały wpłacone na Konto Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury.

Pan KAZIMIERZ PATRZAŁA, który poinformował nas o zbiorze pieniędzy powiedział też, że pracownicy EC doceniają podjętą w środowisku inicjatywę, uważając budowę Domu Kultury

za rzecz szalenie ważną dla miasta, a zwłaszcza dla jego młodszych mieszkańców. Uważają, że inicjatywa PRON powinna znaleźć jak najszerszy odzew i poparcie.

Milo nam odnotować sam fakt przekazania pieniędzy na Dom Kultury jak też stanowisko pracowników EC w tej sprawie. Pytamy teraz: Kto następny?

Dobry początek został zrobiony. Przypominamy też numer konta: NBP O/Świdnik 43645-25-654-132.

(i)

DOBRY POCZĄTEK ROKU!

Zadania stycznia wykonane zostały we wszystkich zakładach: plan sprzedaży — 100,6 proc., plan asortymentowy głównych agregatów — 100 proc., produkcja globalna — (przerób w godzinach) — 100,1 proc.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania w pierwszym miesiącu roku planu asortymentowego głównych agregatów. Jest to dobry prognostyk na nowy rok kalendarzowy.

Styczeń trzeba zaliczyć do miesięcy względnie spokojnych. To, że realizacja zadań produkcyjnych w tym miesiącu miała taki cha-

rakter wynikało z faktu kontynuowania umowy ubiegłorocznej dla jednego z odbiorców zagranicznych. Nowy rok nie spowodował

zmian w warunkach technicznych wykonania i odbioru.

W lutym i dalszych miesiącach należy wykonywać sprzęt według nowych warunków technicznych obowiązujących na 1984 rok. Nowe warunki przewidują zmiany w jednej z instalacji śmigłowca, Muszą one być wprowadzone w bardzo krótkim czasie. Trudność polega na tym, że do dzisiaj problem terminu wprowadzenia zmian jest otwarty.

Niejasna jest również na dzień dzisiejszy sprawa produkcji motocykli. Jedno jest pewne, że w

(Dokończenie na str. 2)



TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 7 (685)

16 lutego 1984 r.

Cena 2 zł

Motocykl — jaki jest?

Technolog zapytany o tajemnicę wysokiej jakości wyrobów może powiedzieć, że wystarczy, aby trzecie pokolenie producentów wychowanych w kulturze stanęło przy maszynach, taśmach — a jakość wyrobów poprawi się sama.

Jakość wyrobu zależy od kilku czynników: organizacji, konstrukcji, technologii, maszyn, materiałów, i człowieka. Te z kolei zależą też od kilkunastu uwarunkowań.

W 1983 roku zostało sprzedanych 53.368 motocykli o pojemności silników 125 i 175 cm. W czasie przeglądu zerowego u

handlowców stwierdzono około kilkuset wad zespołów z kooperacji i zaledwie kilkanaście usterek zespołów produkowanych przez WSK. W sumie, w 1982 r. reklamacje przedprzedażne wynosiły niewiele ponad 1 proc., a w 1983 r. — poniżej 1 proc.

Oprócz poniesionych kosztów związanych z usuwaniem usterek stwierdzonych przez rzeczoznawców handlu (wymagania zawarte są w książce gwarancyjnej), zakład płaci tak zwane kary wadialne. Ich wysokość była prawie dwukrotnie mniejsza niż w 1982 roku, a przecież ceny w 1983 roku wzrosły. Kary były płacone rów-

nież za motocykle z wadami, które nie miały wpływu na jakość wyrobu np. metka towarowa z niewłaściwą ceną.

1 proc. reklamacji przedprzedażnych, to dużo czy mało?

Z informacji MHWU zawartych w informacji „Kształtowanie się wadliwości dostaw rynkowych w I półroczu 1983 r.” wynika, że w przypadku motorów wielkość ta wynosi 4,15 proc. Z tego wykazu zniknął motocykl.

Odbiorca otrzymuje roczną gwarancję. Koszty napraw w tym okresie ponosi wytwórca. W 1983 roku stacje obsługi i serwis zakładowy wykonywał

(Dokończenie na str. 2)

LICZYMY NA POPARCIE!

Od pewnego czasu w prasie sportowej całego kraju publikowane są informacje o inicjatywach klubów, organizacji sportowych i instytucji zmierzających do wsparcia budowy „SZPI-TALA-POMNIKA MATKI POLKI”. Są to najcenniejsze imprezy sportowe o charakterze jubileuszowym, spotkań „derbowych” czy pokazowych, z których dochód przekazywany jest na konto budowy. I tak narodził się w naszej redakcji pomysł włączenia się świdnickiego środowiska sportowego do tej ogólnopolskiej szlachetnej akcji.

DLUGO ZASTANAWIALIŚMY SIĘ NAD ZESTAWIENIEM RYWAŁI I. WYBÓR PADE NA SIATKARZY I-LIGOWEJ AWIL W NASZYM ZAMYŚLE ŚWIDNICZANIE MOGLIBY SIĘ SPOTKAĆ W POKAZOWYM MECZU Z JEDNĄ Z LUBEL-

Apel do sportowców i kibiców

SKICH DRUŻYN (NAJSILNIEJSZY WYDAJE SIĘ LUBELSKI AZS) LUB JESZCZE LEPIEJ Z REPREZENTACJĄ LUBLINA!

Abymy podnieść rangę widowiska można dodatkowo rozegrać np. jakiś atrakcyjny przedmecz, choćby taki — w którym spotkałyby się reprezentacje TKKF Lublina i Świdnika. Ręczę słowem, że i w tym pojedynku wystąpiłby zawodnicy (byli) których nazwiska jeszcze do niedawna COŚ znaczyły; jeśli już nawet nie w krajowej, to na pewno regionalnej siatkówce. Zresztą ciekawe kto chciałby zagrać? (czekamy w redakcji na chętnych nr telefonu 51-51).

I jeszcze jedno. Chcielibyśmy aby ten pokazowy dwumecz, został rozegrany w lubelskiej hali WSiR. Dlaczego? Należałoby to potraktować jako ukłon w kierunku stolicy województwa, pozbawionej na co dzień wielkiej siatkówki. Nie o ambicje tu zresztą chodzi o cel! Szczytny!

NA RAZIE POZOSTAWIAMY TĘ INICJATYWĘ NA ETAPIE POMYSŁU CZEKAJĄC NA REAKCJE ZAINTERESOWANYCH IMPREZĄ KLUBÓW, INSTYTUCJI I OCZYWISTIE KIBICÓW SIATKÓWKI W OBU MIASTACH.

LICZYMY NA POPARCIE!

Motocykl – jaki jest?

(Dokończenie ze str. 1)
naly ponad 10 tys. napraw. Tak więc co 5 motocykl trafia do naprawy w okresie gwarancji. W przypadku telewizorów „Jowisz” jeden odbiornik jest średnio naprawiany pięciokrotnie. To świadczy na korzyść motocykla. Z tej ilości napraw gwarancyjnych największą grupę stanowią usterki silnika. Gdyby silniki były prawie bezawaryjne, to wtedy do naprawy trafiałyby co 25 motocykli.

Z zestawień, które są w posiadaniu kontroli jakości ZPM wynika, że w silniku produkowanym przez Nową Dębę 70 proc. to wady wykonawcze. Poza tym stary, nie modernizowany park maszynowy, oprzyrządowanie powodują, że jakość silnika gwałtownie spada.

Te niewielkie wskaźniki wadliwości powinny uspokajać producenta. Akurat jest odwrotnie. Zdaże on sobie sprawę, że motocykl WSK nie jest wyrobem nowoczesnym (silnik 125 cm³ to konstrukcja z 1936 roku), atrakcyjnym, ciekawym kolorystycznie i tylko poprzez poprawę jakości można myśleć o sprzedaży. O obniżenie cen nie można nawet myśleć – jest nierelalne.

Cały cykl przedsięwzięć podejmowanych przez kierownictwo ZPM ma na celu utrzymanie, a nawet obniżenie wskaźników ilości napraw przedsięwziętych i gwarancyjnych. Działalność ta obejmuje szeroki zakres czynności kontrolno-konsultacyjnych.

Pomimo to WSK nie ustępuje się produkcji motocykli bez wad. Najwięcej było ich w zbiornikach paliwa i kołach. Są to wielkości jednak poniżej 1 proc.

Motocykle badane są również przez Ośrodek Badania Jakości Wyrobów Hutnictwa i Prezentysty Motocyklowego ZETOM. W okresie od 2 czerwca 1982 roku do 30 października 1983 roku badany był motocykl WSK-125. Przejechał w tym czasie 13.150 km. Wystąpiły dwie ważne usterki, ale ani jedna uniemożliwiająca jazdę. Nad-

miernie wyciągnięty był łańcuch. Do pierwszej usterki motocykl przejechał 9.500 km.

Specjaliści kontroli jakości ZETOM uznali wyniki próby za pozytywne (współczynnik gotowości wynosił 0,98). Motocykl do prób wybrany został losowo.

Sądząc, że wielu użytkowników motocykli WSK ma swoje zdanie o jego jakości. Jednocześnie z pewnych faktów dobrze jest czasami zdać sobie sprawę. Między innymi z tego, że na złą opinię o świdskim wyrobie rzutuje głównie silnik produkowany w Nowej Dębce.

Oczywiście sylwetka motocykla, jego kolorystyka pozostawiają również wiele do życzenia. Przyczyn tego jest również wiele i są dość złożone. Wymienić tu można trwającą od kilku dobrych lat „przepychankę” o to czy

i gdzie ma być produkowany motocykl.

Chcąc wyławać kategoryczne sądy o motocyklu WSK i mówić o jego jakości należy mieć na uwadze całą problematykę produkcji, a nie wyrwane spostrzeżenia. Takie sądy są oczywiście efektywne, ale często krzywdzące i niesprawiedliwe.

Motocykl jest produktem złożonym z podzespołów pochodzących od około 60 kooperantów. Łatwo sobie wyobrazić ile w takim razie osób pracuje na jego powstanie.

Istnieje oczywiście złożona zależność pomiędzy ilością a jakością, która zależy nie tylko od decyzji zapadających w sferze samej produkcji, konstrukcji, ale i zarządzania.

A. Siepiak

Budowa nowej hartowni

(Dokończenie ze str. 1)
rozpoczęło przy końcu ubiegłego roku. Natomiast rozruch technologiczny ma nastąpić przy końcu I kwartału.

Nowa linia składa się z 5 pieców typu PEKAT, w tym są dwa do hartowania i trzy do odpuszczania. W procesie usytuowania jest też mykła, w której przeprowadzać się będzie odluszczenie.

Pieca hartownicze należą do nowoczesniejszych, stosowanych obecnie w przemyśle pokryciowym. Charakteryzują się dużą uniwersalnością. Można w nich przeprowadzać nawęglanie, węglazotowanie i hartowanie. Wyposażone są w elektryczny system nagrzewania i urządzenia wytwarzające atmosferę endotermiczną, to znaczy mieszaninę gazu ziemnego i powietrza. Posiadają urządzenia wentylacyjne wymuszające ciągły ruch powietrza w komorze hartowniczej, co pozwala na uzyskiwanie jednakowej temperatury w całej komorze. Ponadto wyposażone są w specjalne systemy pozwalające precyzyjnie ustalać temperaturę.

Zamknięcie cyklu nagrzewania i hartowania w atmosferze endotermicznej oraz odpuszczania w atmosferze egzotermicznej, pozwala niemal na całkowite wyeliminowanie powstawania zendr, bardzo uciążliwej dla szlifarzy w czasie dalszej obróbki detali.

Jej wyeliminowanie likwiduje także potrzebę uciążliwego i szkodliwego dla zdrowia piaskowania. Bezzendrowa obróbka cieplna, to jedna z największych zalet nowych pieców.

ZASTOSOWANIE NOWEJ LINII HARTOWNICZEJ POZWOLI NA ZNACZNE ZWIĘKSZENIE PRZEPUSTOWOŚCI W HARTOWNI, A MOŻLIWOŚĆ UZYSKIWANIA WYMAGANYCH TEMPERATUR W CAŁYM PIECU PRZYCZYNI SIĘ DO ZNACZNEGO POLEPSZENIA JAKOŚCI OBRABIANYCH CZĘŚCI. ZWIĘKSZY SIĘ RÓWNIEŻ BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY PRZEZ WYELIMINOWANIE UCIĄŻLIWEGO DZIAŁANIA GORĄCYCH DETALI Z PIECA DO HARTOWANIA I ODPUSZCZANIA.

DOBRY POCZĄTEK ROKU!

(Dokończenie ze str. 1)

1984 roku motocykle będą produkowane. W dużej mierze od decyzji odnośnie przyszłości motocykli zależy organizacyjne uruchomienie produkcji śmigłowców „Sokol”.

Niezależnie od powyższych problemów natury obiektywnej, spór jest do zrobienia w bieżącej produkcji lotniczej. W W-360 modernizowane są piece do wygrzewania łopatek. Jak widać z wyżej poruszonych problemów perspektywa najbliższych miesięcy nie zapowiada spokojnego przebiegu produkcji. Trzeba pamiętać, że czeka wszystkich duży wysiłek w I kwartale.

Stan organizacyjny wydziałów produkcyjnych, jak też bieżąca techniczna, zabezpieczająca założony w planie rocznym wzrost o 9 proc. przerobu w godzinach, jak też 3,6 proc. wzrost wydajności pracy. Oczywiście przy realizacji Planu Przedsięwzięcia Organizacyjno-Technicznych.

MUSIMY PAMIĘTAĆ, ŻE WYNIKI GOSPODARSTWA PRZEDSIĘBIORSTWA W 1984 ROKU DAJE PRODUKCJA BIEŻĄCA. TEGO MUSIMY BYĆ ŚWIADOMI. ZMIANY PŁACOWE, KTÓRE W NAJBLIŻSZYCH DNIAH BĘDĄ KONSULTOWANE Z ZAŁOGĄ, OPARTE SĄ O REALIZACJĘ OKREŚLONYCH ZADAŃ BIEŻĄCEJ PRODUKCJI. (s)

Z czym do związku?

(Dokończenie ze str. 1)

także w sprawach dotyczących przeszerzowania pracowników i nieuczciwego zaniżania premii.

Osobny rozdział działalności stanowią konsultacje społeczne, w których ZPP WSK bierze aktywny udział. Ostatnio np. zakładowa organizacja związkowa w porozumieniu z zakładami skupionymi w Federacji ustosunkowała się do przeprowadzonej pod koniec stycznia podwyżki cen, których wysokość jest bardzo zbliżona, a w wielu przypadkach identyczna z proponowanymi przez organizację związkową. W najbliższym czasie w myśl uprawnień zagwarantowanych ustawą sejmową Związek włączy się do opracowywania nowego systemu płac.

WYBIERAMY SPOŁECZNYCH INSPEKTORÓW PRACY

Po trwającej wiele miesięcy społecznej konsultacji nad aktami prawnymi dotyczącymi reaktywowania społecznej inspekcji pracy, załogi wielu zakładów przystępują do organizowania kampanii wyborczych, finałem czego będzie wybór społecznych inspektorów pracy. W WSK zebrania przedwyborcze zaplanowano na koniec lutego br. Społeczna dyskusja, jaka toczyła się także w organizacjach społecznych, instytucjach naukowych, prasie i radiu, wniosła do projektu ustawy o społecznej inspekcji pracy wiele cennych uwag, co znalazło odbicie w uchwalonej przez Sejm ustawie. Między innymi dopuszczono możliwość pełnienia funkcji społecznego inspektora pracy przez pracownika nie będącego członkiem związku zawodowego; przyjęto zasadę, że społecznych inspektorów pracy wybiera się i odwołują wszyscy pracownicy zakładu, a nie tylko członkowie związku zawodowego; da-

no uprawnienie zakładowym organizacjom związkowym do dostosowania organizacji społecznych inspekcji pracy do struktury zakładów pracy; przedłużono kadencję społecznych inspektorów pracy z 3 do 4 lat; uwzględniono postulat, aby społecznymi inspektorami pracy mogli być brygadziści i mistrzowie.

Ustawa sejmowa z 24 czerwca 1983 roku ma na celu wzmocnienie pozycji społecznej inspektorów pracy, umożliwiającej jej skuteczniejszą kontrolę przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy oraz jasne określenie roli i pozycji związków zawodowych w stosunku do społecznej inspekcji pracy. Uprawnienia zagwarantowane ustawą dają społecznym inspektorom znacznie szersze uprawnienia niż dotychczas. Mają oni m.in. prawo kontrolowania całokształtu przepisów prawa pracy, w tym układów zbiorowych i regulami-

nów pracy, wydawania zaleceń i uwag oraz wstrzymywania pracy danego urzędnika technicznego lub określonych robót w razie bezpośredniego zagrożenia mogącego spowodować wypadek przy pracy. Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy mogą przeprowadzać kontrole oraz wszczynać postępowanie w sprawach o wyrocznienie przeciwko prawom pracownika, a także kontrolować wykonanie zaleceń i uwag społecznych inspektorów pracy oraz udzielać im wszechstronnej pomocy. Ustawa daje także inspektorom Państwowej Inspekcji Pracy prawo orzekania grzywny w wysokości do 20 tys. zł. Poza tym gwarantuje ochronę trwałości stosunku pracy wszystkim społecznym inspektorom pracy. Ochroną tą objęci zostali zarówno zakładowi, oddziałowi (wydziałowi) społeczni inspektorzy pracy, jak również wszyscy grupowi społeczni inspektorzy pracy.

Oprac.: am

Spojrzenie wstecz

Lata kryzysu odbiły się na psychice Polaków. Staliśmy się bardziej sceptyczni, skłonni do widzenia wszystkiego w ciemnych barwach. Nie mogło być inaczej. W kryzysowy dołek wpadliśmy prosto z użyciem „propagandy sukcesu”, ze sztucznej koniunktury synnej, „drugiej Polski”. Zalamaliśmy gospodarcze, robotniczy protest, niepokoje społeczne, manipulacje przeciwników politycznych, szok stanu wojennego... Wszystko to zastawiło ślad, który wymazywać będą być może kolejne dziesięciolecia.

W takiej kondycji psychicznej ukraczamy w rok Jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej. Jednocześnie wrogowie socjalizmu nasilają kampanię przeciw naszemu krajowi. Gdy mi zbieramy się do rzetelnego podsumowania polskiego dorobku czterech dziesięcioleci, różne „Wolne Europy” już nam podpowiadają: jedynym dorobkiem PRL jest kryzys. Od roku 1944 do dziś nie się pozytywnego nie wydarzyło, niczego nie zbudowaliśmy, niczego nie osiągnęliśmy. Ot – biała plama w historii Polski...

No, cóż – różne było w tym czterdziestolecu. Przeżyliśmy i wiozły, i upadki. Czy jednak bilans plusów i minusów wypadł niekorzystnie? Z pewnością nie. Mamy za sobą lata rewolucyjnych dosłownie przemian we wszystkich dziedzinach życia – w gospodarce i kulturze, w budownictwie i oświacie. Polska lat osiemdziesiątych w naszym nie przypomina tamtego biednego, zrujnowanego, wycieńczonego przez wojnę kraju. Także polskie społeczeństwo jest dziś inne, niż tamto z początku lat czterdziestych. Jesteśmy bardziej wykształceni, żyjemy w bez porównania

lepszych warunkach, mamy dążeń aspiracje zawodowe, przede wszystkim zaś – jesteśmy równi jej obywatelom. Wartość tego słowo ocenić potrafią tylko ludzie stary, sięgający pamięcią do czasu przedwojennego.

Gdyby każdy z nas dokonał czciwego bilansu 40-lecia, trze byłoby w nim ucieść i wiele awans ciałych klas społecznych i tysiące dzieci robotniczych chłopskich na studiach, i system zabezpieczeń socjalnych, bezpieczeństwo i lecznictwo, w formie rolną i wiele jeszcze innych zdobyczy socjalizmu w naszym kraju. Ale wystarczy tylko spojrzenie wstecz na dzieje własnej rodziny, na kariery osób najbliższych, na to, co nam samym dało się dokonać. Mówimy: kryzys. Jest trudno – zgoda. Ale uderzmy się w piersi: czy w tym kryzysie żyjemy w biedzie? Czy jesteśmy głodni? Czy poszukujemy pracy?

Bywa, że goście przybyli z zagranicy nie mogą wyjść z podziwu: tam akcje charytatywne, Pralczki, zbiórki, a tutaj – sznuśki prywatnych samochodów, telewizor i radio w każdym domu, przedzie chodzą w koczach, niekiedy w dziadusiach szmatach. I wyjaśniamy: to zostało nam przeszcze z dawnych czasów. Należało taki żart, ale istotnie: te „dawne czasy” – a także, mimo wszystko, czasy obecne – nie są zaiste „białą plamą”. Socjalizm miał fakty, przez konkretne dokonania potwierdził słuszność dybranej przez nas w roku 1981 drogi. Kto tę drogę dziś oceni, przeklewa nasz własny, wspólny dorobek. Jest to zajęcie w szacunku dla „Wolnych Europy”. Za że im po prostu płacę.

Tomasz Perski

Do napisania tego felietonu skłoniła mnie informacja o kolejnym śmiertelnym zatruciu, w jednym z zakładów „Polfu”, alkoholem metylowym – metanolem.

Dziwne uczucie oparęno mnie gdy przeczytałem w „Życiu Warszawy” wypowiedzi dyrektora, który stwierdził, że „gdybyśmy chcieli za najmniejszej wykroczenie związane z alkoholem wyrzucić z pracy, nie zostałoby więcej niż 30% załogi! Nie przypominam sobie, żeby próbowano gdziekolwiek zastosować tak drastyczne metody”.

OBOWIĄZUJE COŚ ZUPEŁNIE INNEGO!

Przyjęto zaś podstawowe założenie, że człowiek jest z natury dobry, mądry i myślący

tanol, a zatem nie popadł w nieszczęście, należy tak uważnie, aby po prostu nie miał możliwości dokonania błędnego wyboru, a zatem droga do skrzyżowania i to prosta, potem drogowskaz – widoczny i jeszcze raz od początku do końca. Tak musi być, a błędów nie powinniśmy popełniać nie tylko przy sięganiu po butelkę z niewłaściwym płynem.

Mądry Polak po szkodzi – głosi przysłowie – mądrość narodu. Tłumacza one wszystko, ale nie wyjaśniają niczego i pasują do każdej okazji.

W życiu realnym, chcąc działać skutecznie, trzeba pamiętać o przyszłości, cytatach, formułkach. Jeżeli chce się zrobić coś do-

Którędy do przyszłości

i nie wymaga ono naukowego wyjaśnienia, ponieważ nie ma takiej naukowej metody, która by te teorię zweryfikowała lub sklasyfikowała.

Doświadczenie zaś uczy, że ludzie są: mądrzy i dobrzy, głupi i źli. Mogą oni funkcjonować w zestawieniach: mądrzy i dobrzy, mądrzy i głupi, mądrzy i źli oraz, głupi i źli, co wyczerpuje warianty kombinatory. Choć Marek Hłasko pisał „biedni, ale piękni”. Natomiast współcześni heraldowie piszą „czyści, szlachetni, pełni wyrozumiałości dla innych”, nawet dla tych, którzy zapominają o treści pewnej ustawy, która pozwala – tak mi się wydaje – na zachowanie trzeźwej głowy – przynajmniej do godziny trzynastej. To kolejny błąd!

A czym jest błąd? Jest niewłaściwym wyborem z wielu możliwości. Jeżeli wariant słuszny i prawidłowy jest jeden, a możliwości wiele – to ryzyko popełnienia błędu jest duże. Określa to prosty wzór rachunku prawdopodobieństwa. Aby człowiek nie popełnił błędu, nie sięgał po me-

brze należy pamiętać cytaty, dyrektywy i gotowe sformułowania. Tylko nie te, które opisują świat, lecz te mówiące o powinnościach człowieka wobec siebie i innych ludzi. Obowiązki wobec siebie – na pierwszym miejscu i to nie ze względu na egoizm.

Nieśmiało proponuję pewne rozwiązanie, które może stanie się bardzo realnym i przejrzystym systemem: już w szkole należy zacząć uczyć o złościach, w których określona przyczyna wywołuje zawsze określony skutek, o innych, gdy związek jest typu stochastycznego, oraz o takich – gdy taka sama przyczyna wywołuje diametralnie różne skutki. Mówiąc inaczej, należy uczyć sztuki przewidywania zarówno w świecie fizycznym jak i społecznym. Trzeba kształcić mówiąc prościej, wyobrażać przyszłości. Człowiek zwróciłby się w przyszłość ze świadomością tego, że każdy wybrany możliwości do zrealizowania wariantu warunków przewidywane efekty w przyszłości, w granicach obliczonego błędu. (drze)

ZAKŁADOWY SYSTEM WYNAGRADZANIA

Dotychczasowe systemy wynagradzania były niewłaściwie najsłabszą stroną reformowania naszej gospodarki. Zabrakło w nich bezpośrednich związków pomiędzy ilością i jakością pracy a wysokością wynagrodzeń. Nie było więc motywacji do zwiększania wysiłku i poprawy jakości pracy. Nagromadziło się natomiast mnóstwo obowiązkowych dodatków obliczanych od stawki zasadniczej. Ta zaś niejednokrotnie osiągnęła już najwyższy pułap. W większości przedsiębiorstw mawiać płaca zasadnicza był więc już niemożliwy. Dodatki wraz z rekompensatami przewyższały nierzadko stawkę podstawową.

PŁACE PO NOWEMU

Uchwalona niedawno, po blisko trzymiesięcznych społecznych konsultacjach, ustawa o „Zasadach tworzenia zakładowych systemów wynagradzania” stwarza możliwość samodzielnego kształtowania systemów płac. Przy czym generalnie wzrasta w nich znaczenie stawek płacy zasadniczej, związanych z wykonaniem konkretnej pracy. Maleje zaś rola stałych i okazjonalnych dodatków do płac. Ostatnie decyzje Sejmu stwarzają jedynie możliwość — a nie nakaz — zmiany systemów płac w zakładach i grupach zawodowych. Wprowadzenie nowego systemu wymaga bowiem spełnienia odpowiednich warunków. Można to np. uczynić jedynie zakłady samofinansujące się oraz te, które przeprowadzą odpowiedni przegląd norm pracy, a także włączyć rekompensaty do stawek zasadniczych. Ustalono przy tym, że zakład pracy, który wprowadzi nowy system wynagradzania będzie w ciągu roku płacił tylko połowę podatku od sumy rekompensat wtopionych do wynagrodzeń.

Nowe zasady płacowe określa się w drodze specjalnych porozumień zawieranych przez organy związków zawodowych z jednej strony oraz przez kierownika zakładu — po zasięgnięciu opinii rady pracowniczej i aprobaty ogólnego zebrania załogi — z drugiej. Nowe systemy płac mo-

żna również wprowadzać w jednostkach, w których nie działają jeszcze związki zawodowe i samorząd pracowniczy. Trzeba jednak uzyskać na to zgodę większości pracowników.

Zgodnie z wnioskami zgłaszanymi w toku społecznych konsultacji, poselskich sugestii itp. rezygnuje się w nowych rozwiązaniach z ustalania górnych stawek płac zasadniczych. Zakłady same ustalają tabele płac. W ustawie określa się jedynie minimalne rozpiętości najniższych i najwyższych stawek wynagradzania zasadniczego.

Największe spory i dyskusje budził dotąd sposób obliczania ro-

żnych dodatków — zwłaszcza za stałą pracę, wysokości odpraw emerytalnych, zapłaty za godziny nadliczbowe itp. Generalną intencją nowej ustawy jest uporządkowanie tych spraw przez powiązanie ich z kategorią aktualnej płacy minimalnej. Nie wchodzi tu jednak w grę żaden automatyzm. Rozmiary tych dodatków będą regulowane elastycznie przez porozumienia zakładowe.

Uwzględni one oczywiście możliwości finansowe poszczególnych przedsiębiorstw, a także sugestie załóg.

Wreszcie dyskutowana kwestia dodatków funkcyjnych, wypłacanych od brygadzysty po dyrektora. Ustalono tu 10 szczebli i na każdym z nich odpowiednio widelki „od—do”. Wysokość dodatków funkcyjnych jest także pochodną płacy minimalnej.

Płace dla dyrektorów ustalane będą rozporządzeniem Rady Ministrów. Po to, aby jedna ze stron porozumienia w zakładzie nie miała uprawnień do ustalania płacy dla siebie, a także po to, by nie było nacisków na przesadny poziom tych płac.

Przed upływem 2 lat od momentu wdrożenia tych postanowień, Rada Ministrów ma przedstawić Sejmowi ocenę funkcjonowania zakładowych systemów wynagradzania.

Anna Trawińska

ZASIŁKI RODZINNE W/G NOWYCH ZASAD

Z dniem 1 lutego 1984 roku wprowadzony zostaje w życie III etap reformy zasiłków rodzinnych. Zasadniczym jego celem jest pomoc rodzinom najmniej zamożnym oraz scalenie wypłacanych dotychczas zasiłków rodzinnych i rekompensat na członków rodziny w jeden zasiłek rodzinny. Wysokość zasiłku rodzinnego uzależniona jest od dochodu w rodzinie pracownika osiągniętego w 1983 roku i wynosić będzie:

- dochód na 1 osobę w rodzinie w roku 1983 do 3.000 zł — zasiłek rodzinny na 1 osobę 1800 zł; dochód od 3001 do 5000 tys. zł — zasiłek 1500 zł; dochód ponad 5000 zł — zasiłek 1300 zł.

Wysokość zasiłku uzależniona jest także od posiadanej przez zasiłko-
wzię lub jego współmałżonka działki rolniczej czy też osiągania dochodów z działów specjalnych (np. uprawa szałkarniowa, uprawa piekarek itp.). W tych przypadkach zasiłek rodzinny wypłacany będzie niezależnie od dochodu i wynosić będzie: obszar użytków rolnych w ha od 0,5 do 1 — miesięczna kwota zasiłku na 1 osobę 1300 zł; ponad 1 do 2 ha — zasiłek 800 zł; ponad 2 lub w razie osiągania dochodów z działów specjalnych — kwota zasiłku 350 zł.

Zasiłek pielęgnacyjny wypłacany będzie na członka rodziny, na którego pobierany jest zasiłek rodzinny w przypadku gdy osoba taka ze względu na stan zdrowia, wymaga stałej opieki ze strony innej osoby bądź też ukończyła 75 lat. Zasiłek ten przysługiwac będzie w wysokości 1500 zł. miesięcznie, niezależnie od dochodu i posiadanej działki rolnej.

Za miesiąc luty br. wszyscy pracownicy naszego zakładu pobierający zasiłek rodzinny, zamiast dotychczasowych zasiłków rodzinnych i rekompensat na członków rodziny otrzymają jednolity zasiłek rodzinny. Prawo do „rekompensaty rodzinnej” zachowują tylko ci pracownicy, którym wg nowych przepisów nie będzie przysługiwać zasiłek rodzinny na niektórych członków rodziny (np. na współmałżonkę wychowującą dzieci powyżej 8 lat, ojca, matkę itp.). Pracownicy którzy do 15 lutego br. wypełnią nowy druk wniosku o ustalenie uprawnień do zasiłku rodzinnego i którym dochód w rodzinie nie przekroczy 5000 zł na osobę, otrzymają zasiłek rodzinny w wysokości podwyższonej. Natomiast pozostali pracownicy (z wyjątkiem zasiłkobiorców posiadających gospodarstwo rolne ponad 1 ha) otrzymają zasiłek w wysokości podstawowej tj. 1300 zł. Po uzupełnieniu dokumentacji w przypadku przysługiwania zasiłku w wysokości podwyższonej, pracownicy ci otrzymają wyrównanie zasiłku przy najbliższych poborach. Zaznaczyć tu należy, że nowy druk o ustaleniu uprawnień do zasiłku rodzinnego winien wypełnić każdy pracownik niezależnie od tego czy przysługiwać mu będzie zwiększony zasiłek.

Wnioski o których mowa dostarczone będą przez sekretarki wydzielone wszystkim pracownikom pobierającym zasiłek rodzinny. Pouczenie — jak należy wypełnić ten druk, znajduje się na trzeciej stronie wniosku.

mgr Witold Lobik

• Z MIASTA • Z MIASTA • Z MIASTA • Z MIASTA • Z MIASTA • Z MIASTA

FORNALSKA POWIĘKSZA SWOJĄ BAZĘ

(Dokończenie ze str. 1)
Adaptacja budynku przy Klubowej kosztowała 6 mln złotych. Za tę sumę wygospodarowano 1025 metrów kwadratowych powierzchni dla 280 stanowisk pracy. Aktualnie pracuje tu dopiero 80 osób, które do końca ub. roku wyprodukowały 30 tys. sztuk wyrobów wartości 23 mln zł. Obecnie wytwarza się już około 25 tys. sztuk wyrobów miesięcznie, wartości 11 mln złotych.

Nowy zakład otwarto też z myślą o stworzeniu dodatkowych miejsc pracy dla kobiet ze Świdnika i okolic. Aby jednak podjąć tu pracę, należy mieć odpowiednie przygotowanie do wykonywania zawodu dziewiarsza.

Dla kobiet nie posiadających kwalifikacji, Spółdzielnia organizuje kursy dziewiarskie. W zakładzie pracują już 52 kobiety, które w ubiegłym roku ukończyły taki kurs. Szkolenia będą kontynuowane w roku bieżącym i są świetną okazją zdobycia zawodu i stosunkowo lekkiej i nieźle płatnej (12-13 tys. zł miesięcznie), pracy.

Oprócz zakładu przy Klubowej Spółdzielnia ma jeszcze kilka filii: jedną w Łęcznej, trzy w Lublinie oraz dwa zakłady usługowe w Świdniku. Łącznie zatrudnia prawie 900 osób, w tym 320 chałupników dających produkcję rzędu 130 mln złotych. Zatrudnienie dodatkowej liczby pracowników pozwoli nie tylko na zwiększenie produkcji, która ma osiągnąć wielkość 1,3 mln sztuk i wartość 450 mln złotych rocznie, ale także na zwiększenie asortymentu do 120 pozycji odzieży dziecięcej i młodzieżowej oraz kil-

ka typów wyrobów dla pań. Te ostatnie w zwiększonej ilości mają znaleźć się w świdnickich sklepach przed 8 marca.



Na tym stanowisku powstają wyroby, z których wykonuje się eleganckie ubiory.

Wyroby wytwarzane w Spółdzielni cieszą się dobrą opinią nie tylko w kraju, ale także za granicą. Eksport jest dla zakładu bardzo opłacalny, ponieważ 25 procentowe odpisy dewizowe otrzymywane za wysyłkę towarów do drugiego obszaru płatniczego, pozwalają na zakup potrzebnych maszyn, części zamiennych i surowców.

Przejęcie budynku po WUKO nie oznacza rzecz jasna końca rozwoju. Jak informuje prezes Spółdzielni, Spółdzielnia nadal będzie

się rozwijać i rozbudowywać. W planie jest np. budowa dużego budynku reprezentacyjnego przy ulicy Przędowników. Pracy, w którym znajdą się między innymi pomieszczenia dla sklepu firmowego i punktu usług ekspresowych.

Wysokie osiągnięcia „Fornalskiej” oraz dynamiczny rozwój w ostatnim okresie, stały się powodem, dla którego pracowników Spółdzielni odwiedził: prezes Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy doc. WIKTOR SIELANKO, prezes Krajowego Związku Spółdzielni Działalności Wielo-
branowej ANDRZEJ TATARSKI oraz przedstawiciele władz gospodarczych i społeczno-politycznych Świdnika. — z członkiem KC PZPR i sekretarzem KM PZPR ZDZISŁAWEM DANILUKIEM i Lubliną z I sekretarzem KW PZPR WIESŁAWEM SKRZYDŁO. Goście zwiedzili zakład przy ulicy Przemysłowej na Franciszkowie oraz nowo otwarty zakład przy ulicy Klubowej, gdzie zapoznali się z produkcją, warunkami pracy i płacy, możliwościami awansu oraz perspektywami dalszego rozwoju Spółdzielni. Prezes W. Sielanko wysoko ocenił działalność Spółdzielni i wyraził aprobatę dla przyjętego programu rozwoju.

al

DLA AMATORÓW

Spółdzielczy klub EMKA zaprasza do wzięcia udziału w III Przeglądzie Rękodzieła Artystycznego. Przegląd obejmuje prace z zakresu metaloplastyki, haftu, rzeźby, malarstwa i tkactwa.

Zgłoszenia przyjmowane są od 13 lutego do 12 marca br. w Świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, ul. Racławicka 9, pokój nr 19 (10.00-15.00), a prace wystawiać mogą wszyscy mieszkańcy Świdnika, którzy nie są studentami lub absolwentami wyższych szkół plastycznych oraz kierunku wychowania plastycznego UMCS.

Włamywacze ujęci

Funkcjonariusze MO ujęli trzech włamywaczy, którzy od kwietnia do października ub. roku dokonali szeregu włamań do sklepów uspołecznionych, zagarniając mienie wartości ponad 300 tys. zł.

Rabusie okradli między innymi kilka sklepów galanterijnych w Lublinie i Lubartowie. W Świdniku dokonali „skoków” na kawiarnię „Jubilatkę”, sklep przy targowisku i jeden z kiosków „Ruchu”.

Towar ze sklepów trafiał najczęściej na targowisko w Lublinie. Prokurator Rejonowy w Lublinie zastosował w stosunku do nich trzymiesięczny areszt. Sledztwo w tej sprawie jeszcze trwa. (zo)

„Na skutek stwierdzenia wściekłości psów i kotów w Świdniku uznaje się, że okręgiem zagrożonym wściekłością jest całe miasto Świdnik. W związku z powyższym w oparciu o Zarządzenie Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii nakazuje się:

- ♦ trzymanie psów na łańcuchu, a w razie wyprowadzenia — zaopatrzenie ich w kagańce i trzymanie na smyczy,
- ♦ wybiecie psów i kotów, co do których nie przestrzegano zakazów i nakazów wymienionych w Zarządzeniu.

Ponadto zakazuje się:

- ♦ puszczania wolno psów i kotów,
- ♦ wywożenia (wyprowadzania) psów poza teren miasta Świdnika bez uprzedniego ich zba-

danian przez lekarza weterynarii i uzyskaniu zezwolenia Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii.

Winni naruszenia powyższych nakazów i zakazów podlegają karze grzywny w trybie orzekania mandatowego lub przez Kolegium Rejonowe ds. Wykroczeń.

Jednocześnie informuje się, że obowiązkowe szczepienie psów przeciwko wściekłości na terenie miasta Świdnika przeprowadzone będzie w następującym terminie i miejscu szczepień:

— 17 lutego 1984 r. godz. 11—13.00 — baza Gminnej Spółdzielni „Sch” przy ul. Zwirki i Wigury.”

Naczelnik Miasta
mgr Stanisław Kucharuk

Wprawdzie problem, o którym chcę napisać pochłonął już morze atramentu i papieru, ale trudno — narażę gospodarkę na stratę jeszcze dwóch kartek papieru i naparstka inkaustu bowiem „gra jest warta świeczki”, a drażga(!) — która będzie tematem niniejszego felietonu — jak tkwiła tak tkwi w społeczeństwie. Spróbuję to udowodnić za pomocą trzech obrazów; wszystkie z życia ulicy.

Obrazek I. Przystanek PKS na Dworcu Po-

WIĘCEJ ŻYCZLIWOŚCI

łudniowym w Lublinie. Godzina... Zresztą to obojętne. I tak sytuacja się powtórzy. Jutro. Pojutrze. Za tydzień. Kierunek — Świdnik. Zamykając się automatycznie drzwi „przegubowca”... tymczasem rozpaczliwy finisz kończy — mówiąc językiem sportowym — razem na taśmę spóźniow... Kto? Obojętne. Człowiek. Raz jest to starszuszka, raz jedenastoletni uczeń, raz dziarski emeryt, studentka czy robotnik. Im się spieszy. Zamknięte drzwi autobusu to najczęstszą... wyrok — nie ma odwołania. Czyżby?! Wyjątki potwierdzają regułę, a więc podpisany widział kilkakrotnie obrazek prawie „nie z tej ziemi”. Usłużny, uprzejmy kierowca, nawet po przejechaniu paru metrów zatrzymywał pojazd i zabierał spóźnionego. A więc jak się chce to MOŻNA!

Obrazek II. Minęła osiemnasta. Miejsce akcji: sklep spożywczy. Piątek przed wolną sobotą. Bohaterami są sprzedawca (ten któremu zamknięto drzwi przed nosem) kiedy spieszył otworzyć sklep i kierowca (ten Nieuprzejmy). Minuta po osiemnastej, a więc final zakupów Nieuprzejmego łatwo przewidzieć...

Ale co będzie jeżeli po zakupach wybierze się o identycznej, pechowej porze — Uprzejmy. Możemy sobie wyobrazić tę sytuację. Tym razem góra jest sprzedawca. Jego: „Zamykamy!” nie pozostawia wątpliwości. Coś w nas krzyczy: „Sprzedaj mu Pan! To dobry człowiek!” Nieśtety, nie słyszysz. Krata opada... Nietrudno się domyśleć jak Uprzejmy będzie jutro uzoł...

Obrazek III. Młode małżeństwo na stacji i właściciel też. Młodzi mają tydzień, no powiedzmy dziesięć dni na wyprowadzkę. Powód: bo ja tak chcę!

Przykładowy chyba wystarczy. Chyba aż nadto. Po co to pisać? Ano po to by zaproponować wspólne rozwiązanie zaprezentowanych konfliktów. To proste. Wystarczy odrobina ŻYCZLIWOŚCI!!! Na co dzień!

(ie)

